

JAK ORZEŁ SWOJE MŁODE wieczorne 6.01.2017 - część 1

Chwała Bogu, że jest ten, który umiłował nas do końca i chce uratować nas wszystkich i wprowadzić do Swojej wieczności. Widzimy, że Bóg ma wielką ochotę wprowadzić nas do wieczności i dlatego zachęca nas, abyśmy podali się Jemu i nie zwątpili widząc to, co jest przed nami, tą wspaniałość chwały, o której On mówi, że chce nas w nią wprowadzić. Potrzebujemy świętego zachęcenia i świętego posilenia. Stąd chleb z nieba, który daje nam siłę i krew Jezusa, która nas oczyszcza. To jest to uwolnienie od niewoli diabelskiej, żebyśmy mieli odwagę i śmiałość podążać w kierunku, w którym żaden z nas nigdy jeszcze nie szedł. *Poprowadzę cię drogą, której nie znasz* - mówi Pan - *i będziesz słyszeć głos, który ci będzie mówić jak masz iść*. Dlatego Bóg potwierdza, że Jego planem, Jego zamiarem jest to, żebyśmy teraz i na wieczność z Nim społeczność mieli. Jeśli by nie miał tego zamiaru, to tylko by ogłosił i powiedział - a teraz próbujcie, komu się uda, to się uda, komu się nie uda, to się nie uda, wasz temat. Lecz Bóg mówi, kto będzie wzywał imienia Mojego Syna zbawiony będzie. Bóg mówi - Ja jestem za tym, żeby wam się powiodło, ale wy musicie wiedzieć, że potrzebujecie Jezusa, że potrzebujecie sił z góry, które wam dadzą ochotę. W wasze serca i umysły wleję święte myśli- dobiec, dobiec! - Dotrzeć do mety i być tam z Bogiem! To jest święte pomazanie, święte działanie Bożego Ducha. I tutaj czytamy:

V Moj 32,11:

„Jak orzeł pobudza do lotu swoje młode,

Unosi się nad swymi pisklętami,

Rozpościera swoje skrzydła, bierze na nie młode

I niesie je na lotkach swoich”

Bóg mówi: „tak Ja podnoszę was na te święte wysokości. Ode Mnie dostajecie otuchy i posilenia”. Macie od Boga to co jest potrzebne, abyście tam być jeszcze wyżej, jeszcze bliżej, jeszcze bardziej z Bogiem. Przeciwności, nie zniechęcają nas, gdyż Bóg zachęca, żeby się poddać Jego wszechmocy. On wie, że jesteśmy przerażeni. Psalmista mówi: „*Prowadź mnie na wyższą skałę ode mnie*”. A kiedy tam Bóg go wprowadził, był przerażony, tym co widział z tej wysokości. Z tej chwały. Mógł być drżący i przerażony, lecz wiedział, że Bóg ma siłę go tam zachować. W tym świętym wspaniałym miejscu miłości, łaski i dobroci, z którego diabeł koniecznie chce wyrwać nas, przez różne rzeczy, którymi próbuje atakować nas, ludzi. Próbując odwrócić nam umysł i serce od Jezusa. Bóg bierze ciebie coraz wyżej i wyżej. Kiedy już masz zbyt wielkie przerażenie w sercu i w oczach, Bóg zaczyna cię pokrzepiać, posilać, pocieszać. On bardziej nas miłuje, niż ktokolwiek inny. On wie, jakim tworem jesteśmy, cośmy zrobili, kiedy odeszliśmy od Niego i On chce i musi nas nauczyć poruszać się na Jego wysokościach. Nauczyć nas chodzić w Jego Duchu. Nauczyć nas iść drogą przez ciało Jezusa Chrystusa, która jest świętą drogą, czystą i nieskalaną. Aby nasze stopy były czyste, nasze myśli były czyste. Jesteśmy pod wielką presją, ale kiedy doznajesz presji, kiedy doznajesz, że inne myśli próbują zajmować ciebie, kiedy ty chcesz być zajęтым Bogiem, zajęтым Bogiem, wtedy wzdychasz do Pana. Nie próbujesz po ludzku walczyć i się nie zniechęcasz mówiąc: „ja nie dam rady sobie z tymi wszystkimi myślami”. Wzdychasz do Pana i widzisz, jak te myśli uciekają. Widzisz płochliwość tego wroga, który ucieka przed Bogiem twoim, bo widzi, że chwyciłeś się tego, który jest zwycięzcą. Diabeł znowu próbuje i znowu wołasz do Boga i znowu próbuje i wołasz do Boga. Diabeł

próbujecie czy nie zniechęcisz się, czy nie zatrzymasz, czy nie zwątpisz w swojego Boga, ale ty masz ochotę być wyżej, bliżej. Więcej skosztować z tego, kim jest twój Bóg.

Przeciwnych wiatrów, przeciwności, Bóg użyje, abyś nauczył się chodzenia z Nim, należenia do Niego. Cierpienia zbudują twoją relację z Nim. Wrogowie pomogą ci uczyć się przebaczać. Bóg we wszystkim współdziała ku dobremu, z tymi, którzy Go miłują. Każda sytuacja, każde doświadczenie, On chce podnieść cię wyżej, bliżej. Jedynie my możemy zrezygnować z tego. Diabeł nie może zatrzymać Bożego działania, dlatego Bóg nie ma upodobania w tych którzy się cofają i giną, ale w tych którzy trwają i poddają się Jego działaniu. Bierze i uczy. Niesie na swoich skrzydłach. Pamiętacie? Tak Izraela niósł. Czy byli godni? Nie za bardzo, ale On chciał okazać im, jakim jest Bogiem wobec nich. Umiłowałem cię, mówi Pan. Wydobyłem cię z niewoli Egiptu, grzechu, obdarzyłem cię łaską i miłosierdziem. Pozwoliłem ci przekroczyć granicę śmierci, już za życia. Pozwoliłem ci wstać i rozpocząć wspaniałe, nowe życie. Obdarzam cię z nieba nieustannie i chcę twojego dobra, mówi Bóg. Nie chcę waszej krzywdy - mówi Bóg - Chcę, abyście wzrastali, rozwijali się, abyście umieli korzystać z Moich zachęt. Z Bożego pokrzepienia i posilenia. Pan wie, na co wystawieni zostaliśmy, kiedy poszliśmy za Jego głosem. On wie, przez co sam przeszedł i dlatego może pomóc każdemu, który idzie za nim i doznaje jak to przerasta, jak to jest przeciwko nam straszliwie. Ale Jego miły ciepły głos pasterza mówi: „Owco nie bój się, chodź dalej za Mną, idź dalej za Mną, nie bój się, ufaj mi”. Gdy tylko strach staje się większy i nie umiesz sobie z nim poradzić wzywaj Jego imienia. Strach pryśnie. Zbawiciel jest zawsze gotowy.

Pięknie jest napisane w Piśmie Świętym, abyśmy trwali w Chrystusie, a słowo Jego, aby trwało w nas. Przez wiarę my trwamy w Chrystusie i już jesteśmy u Ojca. A teraz tą samą wiarę mamy nosić w sercu swoim. Pozbierajmy te wszystkie słowa naszego umiłowanego Zbawiciela.

To jest miecz ku natarciu i obronie. To jest oręż niepokonany przez wroga naszego, gdyż *Słowo Boże trwa na wieki*. Zostaliśmy wezwani do najwspanialszej wędrówki, pielgrzymki, a końcem jej wieczna chwała. Gdyby nie Jego zachęty i nie Jego pocieszanie i pokrzepianie nikt by się nie ostał na tej drodze. Nikt nie spodziewał się, że wychodząc w Chrystusie Jezusie napotka na tyle przeciwności co do samego siebie, czy samej siebie, że tylu ludzi stanie się przeciwnikami. Jednakże Bóg umacnia. To Jego siły pozwoliły iść dalej. To jego siły pozwoliły nie poddać się presji wszystkim, którzy otaczali nas i uważali, że jesteśmy zdrajcami wiary ojców, która pozwala na życie w grzechach. Ale odnajdując tego wspaniałego Boga, doznawaliśmy posilenia i pokrzepienia, aby dalej iść w Jego kierunku. By dalej Go poznawać.

To On ci dodaje siły, kiedy czytasz Biblię i mówisz: „Panie, to przerasta wszelkie możliwości”, a On mówi do ciebie: „Nie bój się, jestem z tobą po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Ja sobie poradzę - mówi Pan - Czy pozwolisz mi to nieść? Czy oddasz mi to i powiesz: Panie, weź mnie i nieś mnie?” Jezus chce nas nauczyć chodzić tak, jak On. Widzimy, ile cierpliwości miał dla Swoich pierwszych uczniów. Ile miłości miał do nich. I za cóż On ich pochwalił, skoro oni tyle mieli przeciwności i tyle dziwnych zachowań. Pochwalił ich za to, że wytrwali przy Nim, w Jego pokuszeniach. Wydawałoby się, a cóż to takiego, skoro tyle różnych innych dziwnych rzeczy robili? Tak, to było bardzo trudne wytrwać przy Jezusie, kiedy tyle szyderców i kpiarzy wyszło i tyle uczonych w piśmie mówiło przeciwko Niemu. I Arcykapłani stali przeciwko Niemu i faryzeusze. I ci ludzie słysząc to wszystko pozostali przy Nim. Wytrwać przy Nim należąc do Niego. Doznawać jaka to chwała, jaka to wspaniałość ogarnęła nas wszystkich. On wie o wszystkim. I ty i ja mamy w swoim życiu doświadczenia, w których doznaliśmy jak On wyprzedził sytuację. Jak weszliśmy w jakieś doświadczenie przygotowani już do niego. Gdzie wróg przygotował zasadzkę i myśmy przeszli przez nią jako zwycięzcy, bo Pan był z nami i cieszyliśmy się Nim. Z moim Bogiem mogę przejść wszystko.

Cała Biblia jest skierowana do mnie i do ciebie, jako zachęta od Boga, aby radować się każdym słowem, które od niego pochodzi, aby poddać się Jego wpływowi. Pięknie Pan Jezus powiedział: „*Wiatr wieje dokąd chce*”. A dokąd chce wiatr wiać? Wiatr wieje w kierunku nieba, tam, gdzie jest nasz Chrystus. Jak się idzie z wiatrem? A jak się idzie pod wiatr? I to nie jest dwieście na godzinę. To ma większą siłę niż wszystkie wiatry ziemi. Siłę pchać człowieka, który nie jest na tyle silny, aby iść w tym wspaniałym kierunku. Tak pchać, żeby człowiek dzień po dniu, krok po kroku zbliżał się do swego Boga. To jest wiatr dla tych, którzy twarzą stanęli do Boga. To są siły z nieba, abyśmy znowu następny krok zrobili. Bliżej, bliżej wieczności z Nim. Tak jest z tymi, którzy się narodzili z wody i z ducha. Kierunek niebo, kierunek wieczność. Kierunek wspaniała chwała Bożej obecności.

Kto z was widział Boga? Nikt z nas nie widział. Jezus Go widział. Kto chce zobaczyć Boga? Boga będą widzieć ci, którzy mają czyste serce. A kto może mieć czyste serce? Tylko ten, który ma w sercu swoim Słowo Chrystusowe, w którym obficie mieszkają Jego słowa. Słowa umiłowanego cenione ponad skarby wszystkich słów ziemskich, Słowa, które wypowiedział Ten, który umiłował ciebie i mnie do końca, i ty nosisz je w skarbnicy swego serca a z obfitości twego serca, wtedy mówią twoje usta.

Jego plan i zamysł został nam objawiony przez Jego Syna. Oto Ojcu upodobało się, maleńka trzódka, upodobało się was zbawić i wprowadzić do Jego Królestwa. Jak On może mnie nauczyć latać na tych wysokościach i ciebie jeśli nie weźmie nas na Swoje skrzydła i nie uniesie nas. Zaczynamy podziwiać chwałę, której wcześniej nie widzieliśmy, kiedy to nas coraz bardziej pociąga. Boże więcej z Tobą. Diabeł ma sposoby na to, jak to ograniczyć. Zająć nas czymś innym. Dlatego Paweł pisał: „*Myślcie o tym co w górze, tego co w górze szukajcie. Myślcie zawsze o tym co miłe, dobre i pożyteczne, a pokój, który przewyższa wszelki rozum napełniać będzie was*”. Co może być miłe, dobre i pożyteczne jak nie Chrystus? Wspaniały Bóg, który podjął się tego dzieła uczyć nas wyżej i wyżej. Paweł mówi: „Chcę być jeszcze wyżej, chcę jeszcze więcej Jezusa, chcę Go więcej poznać, chcę być jeszcze wyżej, bliżej, aby ogłaszać z tej wysokości jak wspaniały jest Bóg”.

Ew. Łukasza 1,1-4:

„Skoro już wielu podjęło się sporządzenia opisu wydarzeń, które wśród nas się dokonały, jak nam to przekazali naoczni od samego początku świadkowie i słudzy Słowa, postanowiłem i ja, który wszystko od początku przebadłem, dokładnie kolejno ci to opisać, dostojny Teofilu, abys upewnił się w prawdziwości nauki, jaką odebrałeś.”

Czytasz ewangelię Łukasza, aby upewnić się o prawdziwości nauki, jaką odebrałeś. Ileż tu jest zachęty, ileż posilenia i pokrzepienia. Jak to Bóg sprawiał, że w ogóle Jego Syn pojawił się na ziemi. Jak przyszedł ten, który przyszedł przed Nim, aby przygotować drogę. Jak na Jezusa kiedy wychodził z wody zstąpił Duch Święty i jak był kuszony na pustyni i jak wygrał z diabłem te wszystkie pokuszenia, a potem jak szedł i głosił Królestwo Boże w mocy i nikt nie odszedł od Niego, kto potrzebował pomocy, nie otrzymał jej od Niego. Wszyscy mogli rozpoznać miłość Bożą, która chodziła po ziemi. Czytał kiedyś ten Teofil to wszystko, albo jemu czytano. Jak się cieszył ten człowiek! Mógł czytać o tych wydarzeniach, które wpłynęły na jego życie, które stały się jego udziałem. Mógł czytać to, co jest prawdą i kochany Chrystus mógł być uwielbiany przez niego. Zostało to napisane prawie dwa tysiące lat temu, a dzisiejszy człowiek czyta te słowa tak samo, jakby dzisiaj ktoś je napisał do mnie i do ciebie. Słowo trwa na wieki. Zachęca, pociesza, pokrzepia, napomina i wskazuje. Znajdujemy uczniów, którzy szli do Emaus i co Pan Jezus im powiedział o ich sercu? Jak dodał im otuchy i jak radośnie pobiegli z powrotem, aby powiedzieć: „*Widzieliśmy Pana!*”